

*Zapomniani pisarze, zapomniane książki dla małego
i młodego czytelnika*

Red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz. Katowice 2005

Tytuł publikacji *Zapomniani pisarze, zapomniane książki dla małego i młodego czytelnika* wydaje się nieco przewrotny. Choć w skład książki weszły artykuły, które przypominają lektury nieco mniej popularne, to jednak większość prac przywołuje teksty znane, wciąż czytane i lubiane, niewątpliwie jednak odbierane jako archaiczne. Jak zaznaczono we wstępie książki, „inspiracją do [jej] powstania stał się list profesora Zbigniewa Raszewskiego do Małgorzaty Musierowicz, w którym wspominając powtórnie lekturę ukochanej książki swojego dzieciństwa — *Lolka Grenadiera* Antoniego Gawińskiego — dochodzi do wniosku, że nie straciła ona swego czaru i należy ją koniecznie wznowić, a także zestawzić listę ulubionych lektur z czasów dzieciństwa. [...] Krocząc śladami profesora Raszewskiego, postanowiliśmy utrwalić taką listę lektur, które wytrzymują próbę czasu, nawet jeśli zapominają o nich wydawcy”.

Publikacja, „chroniąc od zapomnienia”, ma wartość nie tylko „sentymentalną”. Stanowi przede wszystkim doskonałe uzupełnienie popularnych i czytanych tomów historii literatury dla dzieci i młodzieży autorstwa I. Kaniowskiej-Lewańskiej, K. Kuliczowskiej, J. Białka czy S. Fryciego. Jest całkowicie wolna od wszelkich powinności wobec haseł ideologicznych, których obecność tak bardzo zaburzała odbiór cyklu *Literatury dla dzieci...* Co więcej, autorzy, szukając wartości uniwersalnych, poddali oglądowi utwory wypreparowane z ich macierzystego kontekstu. Tym samym wiele z nich zyskało na aktualności i zaczęło „znaczyć” dla współczesnego czytelnika. Inne mają wartość historyczną i dzięki publikacji stanowią interesujący materiał badawczy. Należy więc docenić pomysł redakcyjny, który polega na zestawieniu nie tylko różnych tekstów, ale także różnorodnych metodologii ich badań.

Książkę otwiera tekst Ewy Kosowskiej *Stygmat nieśmiertelności*, przypominający *Podróżę Guliwera* J. Swifta. Mimo że lektura nie należy do kręgu zapomnianych — funkcjonuje chociażby w podręcznikach szkolnych, to autorka zwraca uwagę na często pomijany w analizach szkolnych wątek. Oto oświeceniowy lekarz trafia do kraju, w którym domeną mieszkańców jest nieśmiertelność. Szybko przestaje być ona dobrodziejstwem, zostaje uznana za karę. W takim kontekście powieść ma nie tylko fantastyczno-satyryczny wydźwięk, ale, jak przekonuje badaczka, niezwykle czytelne sensy filozoficzne.

Artykuł Tadeusza Budrewicza *Nim na dziewczynę zawołają: żono!... Marii Bartusówny „Myśli przedślubne”* przywołuje z niepamięci twórczość młodo zmarłej XIX-wiecznej „siłaczki”. Na szczególną uwagę zasługuje dzieło jej życia — cykl sonetów *Myśli przedślubne*, utkany z motywów biblijnych. Interesujący wydaje się wybór metodologii badania tekstów poetki. Autor przyznaje, że nie wpisuje się ona w żaden paradygmat poezji romantycznej lub pozytywistycznej. Dlatego też wyjściem z takiego impasu interpretacyjnego może okazać się dyskurs feministyczny.

Jolanta Szczesniak w artykule *Zapomniany świat doktora Mucholapskiego i profesora Przedpotopowicza. Rozważania o pisarstwie Erazma Majewskiego* podejmuje próbę analizy polskiej XIX-wiecznej powieści fantastycznonaukowej. Obie powieści (*Doktor Mucholapski. Fantastyczne przygody w świecie owadów* i *Profesor Przedpotopowicz*) stanowią zbeletryzowane wykłady z zakresu entomologii, geologii i paleontologii. Według autorki artykułu zbeletryzowana forma i chwyt miniaturyzacji głównego bohatera zbliżają powieści do cieszącej się nadal sporym zainteresowaniem *Cudownej podróży* Selmy Lagerlöf.

Zofia Adamczykowa w artykule *Helena Modrzejewska — baśniopisarka* pisze o zaskakującym odkryciu związanym z niesceniczną twórczością wielkiej aktorki. Jest ona autorką baśni wydanej po raz pierwszy w Polsce w roku 2002 pod tytułem *Titi, Nunu i Klembolo, czyli przygody dwóch liliowych chłopczyków i psa o sześciu nogach*. Badaczka nie tylko zapoznaje czytelnika ze streszczeniem tekstu, ale, co najważniejsze, sytuuje baśń Modrzejewskiej w kontekście teorii gatunku. Wskazuje także na inspiracje literackie aktorki i kontekst osobisty towarzyszący powstającemu tekstowi.

Nad uniwersalizmem *Serca* Edmunda de Amicisa zastanawia się Irena Socha w tekście pod tytułem *Serce heroiczne*. Autorka dowodzi, że to, co pozwala zachować opowiadania od zapomnienia i zwiększyć częstotliwość ich wypożyczeń z miejskich bibliotek, sprowadza się do trzech wartości wpisanych w tekst. Są to: obraz szkoły, pojęcie patriotyzmu i kształtowanie heroizmu moralnego. Stawiane przez autorkę tezy znajdują w artykule przekonującą argumentację.

Teksty: Aleksandry Pethe *Magia ognia* w „*Małej księżniczce*” Frances E. Burnett. (*O dziejach edycji, recepcji i o horyzoncie interpretacji*) i Barbary

Pytlos *Opisy obiektów architektury jako podstawowe wyznaczniki tła kulturowego w historycznych powieściach Antoniny Domańskiej*, przedmiotem analizy czynią przestrzeń, traktując ją jako element znaczący w badanych utworach. Odniesienie się jedynie do tradycyjnych wyznaczników gatunkowych powieści pensjonarskiej i historycznej skutecznie blokowałoby interesujące obszary interpretacyjne. Dlatego też zwrócenie uwagi na strukturę przestrzeni pozwala w *Małej księżniczce* podkreślić moment zmiany statusu społecznego bohaterki, wraz z którym metamorfozie ulega też otoczenie (otwarta, jasna przestrzeń kontra przestrzeń zamknięta, zaciemniona). Opisy przestrzeni w tekstach A. Domańskiej zatrzymują powieściowy czas. Dokonująca się epopeiczna retardacja czasowa umożliwia naszkicowanie tła kulturowego. Artykuł B. Pytlos, oprócz tej filologicznej, ma wartość szczególną. Pokazuje, jak czytać dzieła sztuki, jak odczytywać symultaniczny kod sztuki średniowiecznej, którą reprezentują np. drzwi gnieźnieńskie czy ołtarz Wita Stwosza. Tekst mógłby nie tylko zainspirować nauczycieli języka polskiego, ale także prowadzących nowy stosunkowo przedmiot w szkole — wiedzę o kulturze.

O „raju utraconym” pisze Krystyna Heska-Kwaśniewicz w artykule *Przypomnienie Zofii Rogoszówny i „Dziecinnego dworu”*. Badaczka przekonuje o nietuzinkowym talencie Rogoszówny do rekonstruowania dziecięcej epistemologii i jej wrażliwości na świat. Wskazuje także na uchwycenie w powieści przełomowego momentu społecznohistorycznego: wygasanie tradycji ziemiańskiej i powstawanie inteligencji pochodzenia szlacheckiego. Według badaczki ten epopeiczny akcent podkreśla jeszcze wyraźniej wartość powieści.

Czytanka historyczna to niegdyś niezwykle popularna forma epicka, mająca długie tradycje edukacyjne. O tym dominującym w międzywojennych programach nauczania gatunku przypomina Zofia Budrewicz w artykule *Nienapisana książka Stanisława Wasylewskiego*. Autorka przywołuje postać twórcy tekstów na użytek szkolny, gloryfikujących szczególnie polskich poetów i bohaterów narodowych. Jednocześnie badaczka wskazuje na kontekst aksjologiczny tekstów Wasylewskiego, dostrzegając w nich niejednokrotnie szansę na realizację celów wychowawczych szkoły.

Przełamywaniu tabu religijnego i tabu śmierci w literaturze dla dzieci i młodzieży poświęcone są artykuły: Katarzyny Węcel *Nurt religijny w pisarstwie Ewy Szelburg-Zarembiny dla najmłodszych* i Marii Buszman-Szklarskiej *Kwiateczek Boży, czyli zapomniane dzieje duszy polskiego chłopca*. O ile atrakcyjność tekstu poświęconego utworom autorki *Idzie niebo...* polega na niezwykle wnikliwej analizie poszczególnych wierszy i wskazaniu kierunku ewolucji nurtu religijnego w twórczości poetki, o tyle artykuł M. Buszman-Szklarskiej przywołuje nieznanе dziełko dewocyjne *Henio. Dzieje duszy polskiego chłopca*, powstałe w dwudziestoleciu międzywojennym, które jest zapisem prostej, ludowej religijności, a co więcej, stanowi przykład zasygnalizowanej przez autorkę tak zwanej hagiografii dziecięcej.

W publikacji znalazł się także artykuł Katarzyny Krasoń „*Dzieci znikąd*”. *Bezdomność oswojona, czyli pedagogika nadziei Heleny Boguszewskiej*, prezentujący pisarstwo Boguszewskiej z perspektywy pedagogicznej. Autorka traktuje jednocześnie twórczość tej pisarki jako swoistego rodzaju paradokument, w którym opis poszczególnych dziecięcych bohaterów został poddany procedurze *case-study*. Według badaczki proza Boguszewskiej podporządkowana jest formule „ku pokrzepieniu serc”, wyrażającej się w przekonaniu, że wsparcie społeczne może stymulować socjalizację człowieka.

Zapomniane teksty dla dzieci mogą stanowić doskonały materiał badawczy dla językoznawców. Artykuł Heleny Synowiec *O dydaktycznojęzykowych inspiracjach w tekście „Cudaczek-Wyśmiewaczek” Julii Duszyńskiej* wskazuje na przydatność w praktyce dydaktycznej tej odsuniętej w cień książeczki. Autorka dostrzega ścisłą zależność pomiędzy kreacją języka opowieści a przygodami Cudaczka, np. przemiana dokonująca się w samym bohaterze ma konsekwencje nazewnicze: przestaje on być Wyśmiewaczkiem (prześmiewcą czyichś wad), a staje się Śmiejaczką (poprawiającym humor innym). Artykuł ma niewątpliwie dużą wartość dydaktyczną, jest zbiorem pomysłów działań językowych mogących zainspirować nauczycieli polonistów.

Sage rodu Kłaptunów trudno nazwać książką zapomnianą, jednak Anna Gomółka w zamykającym publikację artykule *Chlipawka i okolice. Literackie eksploracje Macieja Wojtyszki* wyznacza niezwykle oryginalną strategię oglądu tego tekstu. Podejmuje próbę odnalezienia kontekstu genologicznego badanego tekstu i umiejscawia go na granicy dwóch odrębnych żywiołów — ludowego i elitarnego, mających wpływ na kształtowanie się sagi jako gatunku.

Zakres podjętej problematyki każe przypuszczać, że książka zainteresuje szeroki krąg odbiorców: nauczycieli polonistów i nauczycieli wiedzy o kulturze, studentów polonistyki i pracowników zakładów dydaktyki.

Zapomniani pisarze... to niewątpliwie cenna publikacja. Stanowi alternatywną historię literatury dla dzieci i młodzieży, w której zrezygnowano z ciasnych ram ideologicznych i pedagogicznych. Teksty dla odbiorcy dziecięcego poddane zostały „uniwersalnemu” oglądowi, co sprawia, że zaczęły one znów znaczyć w zupełnie odmiennych, niż macierzyste, kontekstach.

Dodatkowym atutem książki jest zamieszczony indeks osobowy, który pozwala czytelnikowi sprawnie poruszać się po publikacji. Zyskałaby ona na uroku, gdyby zamieszczono w niej ilustracje; widziałabym je dołączone szczególnie do artykułów Zofii Adamczykowej, Barbary Pytlos, Marii Buszman-Szklarskiej.

Pozostaje mieć nadzieję, że książka jest tomem inicjującym cały cykl publikacji z zakresu *Zapomniani pisarze...*

Małgorzata Wójcik-Dudek